

Z **Kazimierzem Świrydowiczem** rozmawia Anna Niedziela.



## SB przeciwko przyzwoitym ludziom

– Nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM ukazała się książka „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w oczach służb specjalnych PRL. Wybór źródeł z lat 1982–1989”, do druku podała Kazimierz Świrydowicz. Co Ciebie, nie historyka przecież, zainspirowało do tej pracy?

Właściwie pierwszy bodziec był trochę natury sentymentalnej – to przypomnienie dawnej rozmowy: mój mistrz, prof. Zygmunt Ziemiński wspominał mi kiedyś, że na pewno SB zbiera o nim informacje, że donoszą na niego i że niewątpliwie ma na Kochanowskiego specjalną te-czkę. Gdy więc w 10. rocznicę śmierci organizowano sesję poświęconą pamięci prof. Ziemińskiego, wystąpiłem do IPN o udostępnienie jego teczek. Okazało się, że muszę wystąpić o program badawczy, bo nie było innych podstaw prawnych dla udostępnienia tych dokumentów. Ówczesny dyrektor Wielkopolskiego Oddziału IPN, Ireneusz Adamski zaproponował, bym sformułował jako problem badawczy inwigilację Uniwersytetu im. Adama

Mickiewicza przez służby specjalne PRL. To dopiero dało mi dostęp do wszystkich interesujących mnie materiałów. Artykuł o inwigilacji prof. Ziemińskiego ukazał się w „Kronice Miasta Poznania” – w tomie poświęconym prawnikom. Materiały agenturalne (Z. Ziemiński był rozpracowywany w ramach kwestionariusza ewidencyjnego „Demagog”) zniszczono 28.12.1989, więc długo po „okrągłym stole”.

Ale... materiały, z którymi się w IPN zapoznałem, były takie interesujące... Słane do Warszawy przez oficerów SB szczegółowe sprawozdania, oparte na donosach licznych TW, układają się w swoistą kronikę sprzeciwu wobec komuny znaczącej części środowiska uniwersyteckiego. Można było tego nie wykorzystać?

– Tak powstała pierwsza część książki nazwana „Ra-

17. Stan rodzinny \_\_\_\_\_

18. Miejsce pracy współmałżonka \_\_\_\_\_

19. Dzieci (imiona i daty urodzenia) \_\_\_\_\_

20. Bliższa rodzina zamieszkała w kraju

Stopień pokrew.	Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania	Miejsce pra
<b>UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W OCZACH SŁUŻB SPECJALNYCH PRL WYBÓR ŹRÓDEŁ Z LAT 1982–1989</b>			
WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM			

21. Bliższa rodzina zamieszkała za granicą – *nie war*

Stopień pokrew.	Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania	Miejsce pra
-----------------	-----------------	----------------------	-------------

porty dzienne SB 1982. Kronika UAM”. Uzupełnia ją...

Galeria „kronikarzy”. Tak ich nazwałem, chociaż od prawdziwych dziejopisów różnią się zdecydowanie, bo to nie obiektywne opisy rzeczywistości, ale rozpracowywanie środowiska. Uznałem, iż należy ich pokazać i przypomnieć ich nikczemną działalność. Ponieważ oni uwiecznili nas, ja postanowiłem uwiecznić ich.

– A co z TW? Są tylko kryptonimy, zresztą w przerażającej liczbie.

Aktualne orzecznictwo sądowe jest takie, że nikogo nie można nazwać TW, jeżeli nie ma tecki z własnoręcznie podpisaną deklaracją współpracy, pokwitowaniami, donosami, które zaszkodziły konkretnym osobom. Można tylko stwierdzać, że ktoś „został zarejestrowany jako tajny współpracownik” i ujawnić taką informację. A u nas bardzo

porządnie po poznańsku SB niszczyło teczkę TW, zacierając ślady. W wielu przypadkach wiemy, kto się kryje pod jakim pseudonimem; lepiej jednak to ujawniać, gdy ma się jakieś dowody współpracy. TW, czy jak kto woli konfident, donosił na bliźnich swemu funkcjonariuszowi prowadzącemu, a ten informacje dotyczące poszczególnych osób inwigilowanych umieszczał w ich teckach. Tam właśnie znajdujemy potwierdzenie czyjejs współpracy. To legendy, że ktoś tylko nieświadomie podpisał zobowiązanie i nie wiedział, iż go zarejestrowano, a potem nic nie robił. Zarejestrowanie TW to była cała procedura – co można przeszedł na aktach studenta Dariusza Matelskiego. W omawianej książce ukazany jest tylko niewielki wycinek działalności tego bardzo aktywnego donosiciela zarejestrowanego jako TW „Leński”.

– W drugiej części książki ukazujesz historie inwigilacji i rozpracowywania przez SB sześciorga pracowników UAM. Na jakiej zasadzie dobrałeś te osoby?

IPN nie ma prawa udostępnić informacji, kto wystąpił o akta i kto je jako uszkodzone otrzymał. Mogłem tylko zwrócić się do znajomych z konspiracji. Oprócz moich są więc dokumenty pięciu osób, które zgodziły się na publikację. Każda z nich (poza nieżyjącą Tanią Pietrowicz) wyrażała opinie na temat swoich dokumentów i zastrzegła, które ich części chciała ujawnić. Przestrzegam tej zasady. Dokumenty są w czystej postaci – to ważne, szczególnie dla środowiska akademickiego, obcowanie z autentycznymi dokumentami.

– Dlaczego to właśnie Ty zajęłeś się tym trudnym, czasochłonnym zadaniem?

Skoro nie brali się za to fachowcy, historycy – było mi wstyd za moje środowisko akademickie. Trwało to rzeczywiście długo; badania podjąłem 4-5 lat temu. Gotowa książka czekała na wydanie 3 lata.

Uwzględniłem w niej zmiany zaproponowane przez recenzenta prof. Paczkowskiego – fachowca przecież. UAM postawił warunek, że przedmowę musi napisać prof. Schramm i dopiero wtedy ją wydrukowano. Trzeba zaznaczyć, że to pierwszy w Polsce przypadek, gdy uniwersytet sam wydaje książkę o własnej przeszłości. Atmosferę na uczelniach trzeba oczyścić. Ale jeśli sądzisz, że powiem coś o poczuciu misji... Nie. Po prostu są rzeczy, które koniecznie trzeba zrobić ze zwykłego poczucia przyzwoitości. Przede wszystkim nie dajmy sobie wmówić, że komuna to my wszyscy, że wszyscy byli „umoczeni”. To nieprawda! Porządnych, przyzwoitych ludzi, których komuna prześladowała na różne sposoby, było znacznie więcej, dlatego ocaliliśmy honor i godność. To ma być pomnik dla nich.

### Stan wojenny - pamiętamy

Za kilkanaście dni minie 30 rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. 12 grudnia 1981 r. jeszcze przed północą zamilkły telefony, radio i telewizja przestały nadawać programy. Oddziały wojska i milicji zostały skierowane skierowane przeciwko społeczeństwu. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 Rada Państwa uchwaliła dekret o wprowadzeniu stanu wojennego.

„Solidarność” zaprasza do udziału w obchodach zorganizowanych dla uczczenia Ofiar stanu wojennego oraz przypomnienia wydarzeń z tamtych mrocznych czasów.

● **7 XII - godz. 13.00-17.00** - ulicami miasta przejedzie „tramwaj wojenny”, którego pasażerami będą uczniowie LO przebrani za zomowców. Oczekującym na przystankach będą rozdawać ulotki. Nagrania płynące z głośników przypomną o rygorach wprowadzonych dekretem WRON.

● **8-9 XII** - konferencja IPN: „Od stanu wojennego do okrągłego stołu” połączona z okolicznościową wystawą. Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa ul. Kutrzeby 10. Początek godz. 9.00. Wstęp wolny.

● **10 XII - godz. 10.00-14.00** - Gra miejska pt.: „Raport z obłężonego miasta”. To nowy, niepowtarzalny rodzaj gry edukacyjnej, łączący w sobie elementy gier komputerowych i happeningów ulicznych. Po wstępnej fazie internetowej kiluosobowe zespoły uczestników rywalizują między sobą na ulicach miasta, starając się wykonać postawione przed nimi zadania. W naszym przypadku będzie to m.in. wykonanie ulotki na powielaczu, przekazanie zaszyfrowanej informacji, przedostanie się do wskazanego mieszkania strzeżonego przez ZOMO, unikanie pułapek zastawianych przez tajniaków. Uczestnicy, zdobywając informacje na temat stanu wojennego, przeniosą się do roku 1981. Całość rozgrywana jest na terenie miasta, które stanowi integralny element rozgrywki.

● **12 XII** - „Sąd nad stanem wojennym” - projekt przygotowany we współpracy z uczniami poznańskich LO nr 5, 6, 8.

● **13 XII - godz. 17.00** - Msza św. w kościele oo. Dominikanów i uroczystości pod pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 r.,

- **ok. godz. 18.30** - u stóp pomnika członkowie NZS ułożą ze zniczy napis „13 grudnia 1981 r. Pamiętamy”,

- **godz. 20.00** - koncert zespołu De Press w Arenie, bilety w cenie 20 zł od 1 grudnia do nabycia w kasach Areny, Estrady Poznańskiej, CIM-ie oraz w Dziale Organizacyjnym ZR(od 1 XII).

## Numer stulecia

25 listopada na ekrany kin wchodzi film „80 milionów. Numer stulecia”. Waldemar Krzystek, zdołbyca Złotych Lwów FPFF za „Małą Moskwę”, przedstawia pełną zaskakujących zwrotów akcji historię opartą na prawdziwych wydarzeniach, której nie powstydziliby się scenarzyści hollywoodzkich hitów spod znaku Ocean's Eleven. Dolny Śląsk, jesień 1981 roku. Po serii prowokacji SB konfrontacja opozycji z komunistami wydaje się nieunikniona. Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego, młodzi działacze „Solidarności” postanawiają zagrać va banque i organizują brawurową akcję wprowadzenia z wrocławskiego banku 80 milionów związkowych pieniędzy, zanim konto zostanie zablokowane. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa podążają za nimi krok w



krok. Rozpoczyna się pasjonująca rozgrywka, w którą zostają zaangażowani duchowni i cinkciarze. Każda ze stron ma asy w rękawie.

Waldemar Krzystek: Chciałbym, aby powstał film z wartką, wciągającą akcją w gatunku komedii kryminalnej. Śmieszny, kiedy trzeba i trzymający w napięciu, kiedy jest to niezbędne.



## Nie prehandluj pierwszej gwiazdki

Organizacja zrzeszająca małe i średnie sklepy oraz sieci handlowe Selgros i NETTO przyłączyły się do prowadzonej przez „Solidarność” akcji „Nie prehandluj pierwszej gwiazdki”.

Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług - Organizacja Samorządu Małych i Średnich Przedsiębiorstw poinformowała, iż w pełni popiera akcję „Solidarność” zachęcającą do skrócenia czasu pracy placówek handlowych w Wigilię Bożego Narodzenia.

Na apel Związku odpowiadały również Selgros oraz NETTO. W przesłanych do Komisji Krajowej pismach dyrekcje obu sieci handlowych zapewniły o woli zakończenia handlu w Wigilię o godz. 14. - Doskonale rozumiemy, że pracownicy chcą ten szczególny wieczór spędzić w rodzinnym gronie - podkreślił dyrektor sieci NETTO Kent Petersen.

Te pisma to odpowiedź na apel Piotra Dudy sprzed dwóch tygodni. Szef „Solidarność” wystosował list do blisko 20 sieci handlowych oraz organizacji

pracodawców, w którym zachęcał do podjęcia decyzji o skróceniu pracy sklepów w Wigilię. Zwrócił się do biskupów z prośbą o wsparcie związkowej kampanii.

W ramach akcji „Nie prehandluj pierwszej gwiazdki” „Solidarność” planuje też pikety przed marketami. Czy ostatecznie się odbędą, zależy od grafików pracy poszczególnych sklepów. Jeśli sklepy skrócą handel do 14.00, to żadne akcje przed sklepami nie będą potrzebne.

## Chcą spotkania z premierem

Związki zawodowe i pracodawcy z Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych domagają się od premiera Donalda Tuska spotkania i oczekują, że szef rządu osobiście zaangażuje się w dialog społeczny.

We wspólnym stanowisku przedstawiciele reprezentatywnych organizacji pracodawców i związków zawodowych stwierdzili, że program polityki rządu

zawiera wiele kontrowersyjnych reform.

- System podatkowy, ubezpieczenia i zabezpieczenie społeczne, wynagrodzenia czy polityka prorodzinna to podstawa płaszczyzna dialogu społecznego prowadzonego w Komisji Trójstronnej. W tych obszarach potrzebne jest wypracowanie kompromisu - stwierdza Nakoneczny, członek

prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”.

Związkowcy i pracodawcy oczekują, że premier D. Tusk osobiście włączy się w prace Trójstronnej Komisji, gdyż nie sprawdziła się dotychczasowa formuła. - Premier Pawlak podejmował w imieniu rządu ważne zobowiązania, po czym okazywało się, że rząd ich nie realizuje - tłumaczy H. Nakoneczny.

## Wyrok w sprawie Matexu odroczony

15 listopada Sąd Rejonowy we Wrześni miał wydać wyrok w sprawie przeciwko Waldemarowi M., właścicielowi firmy Matex. „Solidarność” zarzuca mu zwolnienie objętych ochroną działaczy Tymczasowej Komisji Zakładowej i uniemożliwienie funkcjonowania Związku w spółce.

Mimo przesłuchania wszystkich świadków sędzia postanowił wznowić proces i sprawdzić

jeszcze raz dowody, o których rozpatrzenie wniosowała obrona, a które na wcześniejszym etapie zostały odrzucone.

Chodzi o wyjaśnienie sposobu sporządzania dokumentów stwierdzających wybór i objęcie ochroną działaczy „S” w Matexie. Waldemar M. twierdzi bowiem, że nic nie wiedział o powstaniu „S”, a pisma „S” powstały już po wręczeniu wypowiedzeń liderom Związku.

## Dla Rodaków na Litwie

Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Caritas Archidiecezji Poznańskiej i parafia Świętego Krzyża po raz kolejny organizują zbiórkę darów dla naszych Rodaków na Litwie. Członkowie Towarzystwa zawiozą je przed świętami Bożego Narodzenia do polskich szkół.

Dary będą zbierane w dniach od 8 do 10 grudnia 2011 r. w godz. 12.00 - 20.00 oraz 11 grudnia w godz. 10.00-12.00 w salce katechetycznej przy kościele Świętego Krzyża na Górczynie, ul. Częstochowska 16.

Organizatorzy proszą przede wszystkim o słodczyce, trwałą żywność, środki czystości, wartościowe książki, nową odzież i zabawki.

**Można też składać datki pieniężne na konto:**  
PKO BP I O/Poznań nr 21 1020 4027  
0000 1702 0322 5638.

**Więcej informacji:**  
[www.tmwizw.republika.pl](http://www.tmwizw.republika.pl)

## PROFIT CLUB

### NASI PARTNERZY O SOBIE

Pomyśl o prezentach już dziś!

MIMI ŚWIAT ZABAWEK

POZNAŃ, UL. KRASZEWSKIEGO 9



Z KARTĄ PROFIT CLUB

5 % rabatu

PRZY PŁATNOŚCI GOTÓWKĄ

# Powstanie, które zmieniło historię

Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 r. Polacy domagali się powrotu ziem zaboru pruskiego do Polski, która w tym czasie umacniała swą niepodległość. Bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia walk stała się wizyta w Poznaniu polskiego pianisty i działacza niepodległościowego Ignacego Paderewskiego. Powstanie zakończyło się 16 lutego 1919 r. rozejmem w Trewirze.

Wiara Lecha już kolejny rok zachęca do upamiętnienia rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego przez wywieszanie flag, będących repliką sztandaru powstańczego z 1918 r., przedstawiającego białego orła na czerwonym tle.

Wywieszenie flagi to jeden ze sposobów oddania hołdu powstańcom. Zachęcamy wszystkich do uczczenia sukcesu Powstania Wielkopolskiego sprzed 93 lat i udekorowania flagami powstańczymi swoich okien oraz balkonów - mówi Mariusz z Wiary Lecha.

W tym roku oprócz charakterystycznych flag trafiła do salonów muzycznych płyta „Potrafimy zwyciężyć”, która jest muzycznym hołdem dla Powstańców Wielkopolskich. Znajdują się na niej nagrania dziesięciu wykonawców związanych z Wielkopolską, m.in. Luxtorpeda, Marshantia Dorren,



Babilon, The Sandals, Slums Attack i Nowy Folklor Afro-Polski. „Potrafimy zwyciężyć” to płyta łamiąca stereotyp myślenia o historii Polski usianej martyrologią i pomnikami, pokazująca, że potrafimy cieszyć się własnymi sukcesami, a przede wszystkim, że potrafimy cieszyć się nimi ludzie młodzi, którzy dzięki poświęceniu swoich przodków, mogą dziś uczyć się, pracować i tworzyć wolną muzykę w wolnej Polsce - mówi Małgorzata Kaczmarek, wydawca płyty.

Cały dochód ze sprzedaży flag i płyt zostanie przeznaczony na organizację uroczystości. Od tego, ilu Wielkopolan zechce wspomóc akcję powstańczą Wiary Lecha, zależy przebieg uroczystości.

Region Wielkopolska zachęca do zakupu flag i płyt, które dostępne są w Poznaniu w sklepie Tifosi przy ul. Ratajczaka 20, a także w Gnieźnie, Kole, Pile i Śremie, Środzie, Ostrowie i Nowym Tomyślu.

pt

## Głos prywatny w sprawach publicznych Orzeł wraca



Po burzy, jaka przewinęła się w polskich mediach, po gromkim nawoływaniu kibiców „Gdzie jest orzeł?” Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przyznał się do błędu i poinformował, że już od najbliższego meczu koszulki, jakie wdzieją reprezentujący Polskę piłkarze, będzie zdobił herb Rzeczypospolitej. Ogłoszeniu tej decyzji towarzyszyły pokrętnie komentarze piłkarskich bosów. Z jednej strony, że „trzeba posypać głowy popiołem”, z drugiej, że „może trzeba było tę decyzję wcześniej skonsultować”!

Przepraszam, ale chciałbym jednak wyjaśnić, co miałyby być przedmiotem takich konsultacji? Czy opi-

nia publiczna miałaby się zgodzić na usunięcie polskiego godła z koszulki, czy może miałyby zaakceptować tylko jego przemieszczenie na mniej wartościowy reklamowo fragment stroju, bo jak kręcił jeden z członków Zarządu PZPN, „musimy się wyżywić”. Te wypowiedzi skłaniają jednak do wniosku, że rządzący polską piłką nożną nic nie zrozumieli.

Warto więc przypomnieć obywatelom RP zasiadającym w Zarządzie PZPN, że symbolami Rzeczypospolitej są godło, barwy i hymn oraz że zgodnie z ustawą: „Otoczenie tych symboli czcią i szacunkiem jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej oraz wszystkich organów państwowych, instytucji i organizacji”. Dodajmy, w tym także Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Szczególnie musi dziwić postawa Prezesa PZPN, który nie robi wrażenia osoby dotkniętej sklerozą i zapewne pamięta jeszcze jak wielokrotnie z dumą

wkładał koszulkę z orłem na piersi, by reprezentować Polskę, a nie PZPN. Jak się okazuje strzelanie goli to jedno, a zarządzanie polską piłką nożną to drugie. Panu Prezesowi wszystko się najwyraźniej pomieszało. Dał temu wyraz, odpowiadając dziennikarce na pytanie o ewentualne wyciągnięcie konsekwencji wobec winnych całego tego koszulkowego zamieszania. Odpalił krótko i zapewne szczerze: „Wyciągać konsekwencje to sobie Pani może u siebie w redakcji, ale nie u mnie!”. Pan Prezes, jak widać, traktuje PZPN jako swoje prywatne gospodarstwo. Tylko dlatego pierwszym sponsorem tego gospodarstwa ma być polski podatnik, który poprzez budżet Państwa i budżety samorządów hojnie finansuje nie tylko piłkarzy, ale także zatroskanych o „wyżywienie” panów prezesów?

Dawniej najmniej honorowym rozwiązaniem byłaby demisja, ale bez złudzeń, tu o zbyt duże pieniądze chodzi!

**Maciej Musiał**